

Bunt policjantów. Nie chcą zabezpieczać protestów w stolicy

25 marca 2021

„Rzeczpospolita” donosi, że policja z komend z całej Polski jest ściągana do Warszawy pod pretekstem szkoleń. Ostatecznie jednak bierze udział w zabezpieczaniu, a raczej tłumieniu pojawiających się protestów. Wśród prewencji ma jednak narastać bunt. Funkcjonariusze mają być traktowani gorzej od kolegów ze stolicy, natomiast po ostatniej demonstracji żałę się na rzucane w nich petardy.

Według dziennika dowództwo policji stosuje fortel, aby szybko skompletować brakujących funkcjonariuszy do oddziałów prewencji w Warszawie. Policjanci są więc wzywani do komend wojewódzkich na „szkolenia”, które polegają po prostu na wyjeździe do stolicy w celu zabezpieczania protestów. W ostatnim czasie podobne działania miały się nasilić, stąd niektórzy z funkcjonariuszy mają teraz po pięć-sześć szkoleń miesięcznie zamiast dotychczasowych dwóch.

Z tego powodu ma narastać bunt wśród policjantów. W jednej z komend wojewódzkich mieli oni nawet zapowiedzieć, że przy następnej próbie wysłania ich do stolicy masowo wezmą fałszywe zwolnienia lekarskie. „Rzeczpospolita” twierdzi, że czara goryczy miała przelać się po sobotnim „Marszu za Wolność” organizowanym przez przeciwników lockdownu. Funkcjonariusze stali się bowiem wyjątkowo wrażliwi i przeszkadzały im rzucane w ich kierunku petardy oraz kamienie. Dwóch mundurowych miało zresztą trafić do szpitala.

Dodatkowo policjanci z innych części kraju czują się traktowani gorzej od swoich kolegów z Komendy Stołecznej Policji. Chodzi zwłaszcza o gorsze zakwaterowanie oraz

wyznaczanie przerw. Wspomniane szkolenia są zaś celowo wyznaczane właśnie w terminie odbywających się w stolicy demonstracji, Wówczas dużo łatwiej wysłać jest zwarte prewencyjne oddziały.

Na podstawie: Rmf24.pl, Rp.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)